

PLAYA



RENA

PODWÓRKOWA LIGA MISTRZÓW

To futbol bez błysku fleszy, milionowych kontraktów i wielkich stadionów. Tylko kilkunastu facetów na murawie, których połączyła wspólna pasja do piłki. Grać może każdy, wystarczy motywacja i upór. Resztę weryfikuje boisko.

Michał Rosiak



Zasady gry

Futbol to prosta gra. W Playarenie jest jeszcze łatwiej.

01 Wiele zasad zacierpniętych jest z futbolu: nie ma spalonych, a piłkę do gry zawsze wprowadza się nogą (nie licząc bramkarza).

02 Mecze rozgrywane są praktycznie na każdym rodzaju nawierzchni: trawa naturalna, trawa sztuczna, tartan, beton/asfalt, piasek, ziemia, parkiet i wykładzina. W praktyce zazwyczaj są to boiska szkolne, osiedlowe i orliki.

03 To od zawodników zależy, ile czasu potrwa mecz. Najczęściej jest to jednak system 2 x 35 minut.

04 W rozgrywkach Nike Playarena nie ma sędziów. Wszystkie spory zawodnicy rozwiązują sami. Arbitrzy biorą udział tylko w turniejach mistrzowskich i eliminacyjnych.

05 Z założenia jest to piłka sześciopersonowa, ale regulamin dopuszcza możliwość gry w pięć osób. Wystarczy Ty i kilku kumpli.

06 Zmiany zawodników podczas wszystkich spotkań są nieograniczone i „lotne”, zupełnie jak w hokeju na lodzie.



Punktualnie o godzinie 8 melduję się na pustym jeszcze orliku, jakimś cudem wcisniętym między peerelowskie bloki. Puste zresztą jest nie tylko boisko. Jadąc ulicami Wrocławia w niedzielny poranek, można poczuć się jak bohater kolejnego sezonu serialu „The Walking Dead”. W zasadzie jedynymi śmiółkami napotkanymi po drodze są niedobitki imprezowiczów, których świat przyłapał na powrocie w objęcia kaca i domowych pieleszy.

Całą resztę skutecznie odstraszyły wczesna pora oraz kiepska pogoda. Nie mogło to jednak powstrzymać mnie i moich kumpli z drużyny. Mielśmy przecież przed sobą mecz, którego stawką było nasze być albo nie być w lidze. Spotkanie bez kibiców, kamer, sędziego i blasku fleszy. Mielśmy rozegrać mecz Playareny, a tego się nie odpuszcza.

EMOCJE DLA KAŻDEGO

Kilka minut później po sztucznej nawierzchni boiska biega już cała nasza drużyna. Tutaj nikt się nie spóźnia, nikt nie przychodzi wczorajszy. Zresztą i tak nawet nie powa-

chalby murawy. Może gramy dla siebie i własnej przyjemności, ale gramy na serio. Szybkie ustalenie szóstki, która wybiegnie w pierwszym składzie, ustawienie stopera i zaraz rozpocznie się mecz.

Przed pierwszym kopnięciem piłki rzucam jeszcze szybkim spojrzeniem w stronę przeciwników – paru młodych, kilku trzydziślatków i bramkarz, który na pewno pamięta, jak Andrzej Juskowiak zostawał królem strzelców na olimpiadzie w Barcelonie w 1992 roku. To norma.

W Playarenie grają wszyscy, niezależnie od wieku czy formy. Jeśli jesteś słaby, wolny czy po prostu zdziadziałeś i tak zweryfikuje to boisko. Najwyżej trafisz ze swoim zespołem do niższej ligi. A dla orlikowych Ronaldów, Messich i Lewandowskich?

Na najlepsze drużyny czeka możliwość wzięcia udziału w mistrzostwach Polski, a wyróżniający się zawodnicy mogą liczyć na powołanie do amatorskiej reprezentacji Polski w piłce nożnej sześciopersonowej. Zdziwiony, że coś takiego w ogóle istnieje? Ano istnieje i cały czas się rozwija. Podobnie

zresztą jak całe rozgrywki. Wróćmy jednak do meczu. Na boisku iskrzy, nikt nie odstawia nogi. Nie brakuje mocnych komentarzy i docinków. Nie ma w tym jednak złośliwości. Faul to faul, różny to różny. Wątpliwości wyjaśniają między sobą kapitanowie. Tutaj nikt nie symuluje, nie wymusza kartek, nie czeka na reakcję sędziego. To nie mecz Barcelony z Realem Madryt na Camp Nou. Osoba sędziego wprowadziłaby pewnie więcejładu, ale ta wersja futbolu wszystkim nam

odpowiada.

Jest ostro, ale po dżentelmeńsku – tak powinno być na boisku.

Niestety, mecz nie toczy się po naszej myśli. Nasi przeciwnicy grają

naprawdę poukładany futbol. To jedna z tych rzeczy, które w rozgrywkach Playarena stale się rozwijają. Podnosi się nie tylko poziom organizacyjny. Na sztucznej murawie spotkać można naprawdę świetnych piłkarzy i dobrze zorganizowane drużyny.

CIĄGŁY ROZWÓJ

Doskonale pamiętam, jak zapisywałem się do ligi w 2009 roku – zrzeszała ona jedynie 10 tys. zawodników i nikt o niej nie słyszał. Było to zaledwie dwa lata po jej utworzeniu we Wrocławiu. Organizacja powołana do życia przez grupkę entuzjastów przeszła po drodze naprawdę wielką ewolucję. Dzisiaj są to największe amatorskie rozgrywki piłkarskie w Europie, a partnerem tytularnym całej ligi jest słynny producent sprzętu sportowego – firma Nike. Spróbuj w weekend zagrać na jakimkolwiek boisku w miastach, gdzie funkcjonuje Playarena – wszystkie są zajęte od rana do zmierzchu, a nierzadko gra się przy sztucznym oświetleniu. Nic dziwnego: aktualnie po orlikach biega ponad 260 tys. piłkarzy amatorów spod znaku Playareny. Jak to wszystko

funkcjonuje? Po prostu – online. Na stronie playarena.pl można umówić się na mecz, założyć własną drużynę, sprawdzić wyniki, śledzić statystyki poszczególnych zawodników, a nawet, uwaga, dokonać transferów! Mała Liga Mistrzów pełną gębą.

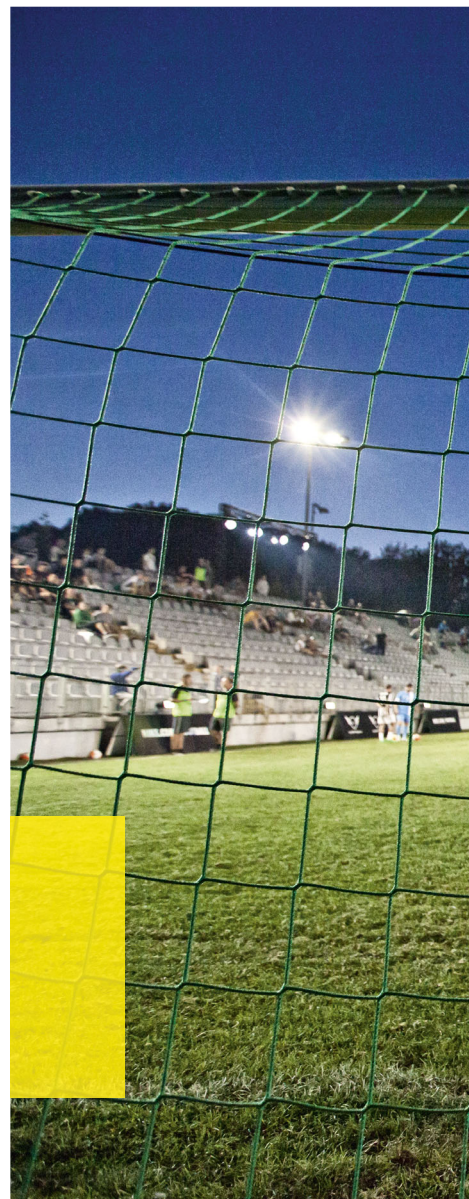
Nadrzędnym celem każdej drużyny jest wywalczenie prawa do wzięcia udziału w turnieju finałowym mistrzostw Polski. Ja i moi kumple nie pojedziemy: gramy aktualnie w drugiej wrocławskiej lidze, a i tutaj nie błyszczymy.

Na turniej pojadą tylko najlepsi z najlepszych. W walce o końcowe trofeum udział bierze 160 topowych drużyn z całej Polski. Spośród nich tylko 16 dostąpi zaszczytu gry w imprezie mistrzowskiej. Oprawa i organizacja turnieju finałowego zasługują na odrębny akapit – zawodnikom nie brakuje niczego, boiska są przygotowane perfekcyjnie, a widowisko stoi na bardzo wysokim poziomie.

Całemu wydarzeniu bacznie przygląda się trener reprezentacji. Biało-czerwoni w wersji mini istnieją od 2012 roku i regularnie występują w mistrzostwach Europy. Nasza drużyna jest nawet w pierwszej dziesiątce rankingu federacji EMF (European Minifootball Federation).

Droga do kadry narodowej – a co! – stoi otworem. Każdy zdolniacza ma szansę udowodnić swoją wartość i spełnić dziecięce marzenie o założeniu białego trykotu z orłem na piersi. Playarena mogłaby reklamować się hasłem: „I dla Ciebie mogą jeszcze zagrać Mazurka!”. Coś pięknego. Czas jednak wyrwać się ze

Playarena zrzesza obecnie ponad 260 tysięcy piłkarzy amatorów.





Zagraj!

Chcesz się zapisać, ale nie wiesz, jak? Oto poradnik krok po kroku.

1. Załóż konto na stronie play-arena.pl. Każdy moment jest dobry – sezon trwa praktycznie cały rok.
2. Uzupełnij profil i kartę zawodnika. Rejestracja jest bardzo intuicyjna: wystarczy imię i nazwisko, zdjęcie, Twoje atrybuty fizyczne i cechy czysto piłkarskie (dominująca noga czy pozycja).
3. Możesz założyć drużynę i dopisać ją do ligi w Twoim mieście. Jak sprawdzić, czy istnieje taka liga? Na stronie jest wyszukiwarka lig. Jeśli okaże się, że rozgrywki do tej pory omijały Twoje okolice, możesz zgłosić swoje miasto, wypełniając odpowiedni formularz. Kto wie, może będziesz odpowiedzialny za rozwój futbolu w rodzinnych stronach?
4. Dla zawodników poniżej 16 lat stworzona została odrębna klasa rozgrywkowa – Playarena U-16.
5. Kadra drużyny musi składać się z przynajmniej pięciu zawodników, w przeciwnym wypadku drużyna będzie nieuprawniona do gry.



Grać może każdy. Wystarczy zebrać kilku kumpli i zapisać się online.

strefy marzeń. Gdy stoper w telefonie głośnym pikaniem oznajmia, że upłynął już czas umówionej gry w pierwszej połowie, zarządzona zostaje przerwa. Wynik zmusza nas do rzucenia wszystkich sił na szalę. Tutaj gra się do końca. Trening interwałowy na 110%! Druga odsłona meczu to już prawdziwy rollercoaster emocji i wydarzeń – zmęczenie powoduje, że gra staje się chaotyczna, a bramki wpadają jedna po drugiej. Podczas jednego z rajdów ostro ścieram się z obrońcą przeciwników. Robi się naprawdę nerwowo. Krótka wymiana zdań i spojrzeń kończy się jednak na przybiciu piątki. W Playarenie prawie nigdy nie dochodzi do poważniejszych incydentów. Tutaj wszyscy wiedzą, że przyszli pograć w piłkę. Ostatecznie mecz kończy się remisem, ale na twarzach kumpli widzę niedosyt – chcieli po prostu wygrać. I właśnie za to lubię w tym uczestniczyć. Dlatego co niedziela z uśmiechem na ustach wstaję rano, by rozegrać kolejny mecz. Sześciuosobowa piłka nożna to autentyczne emocje, prawdziwa walka i piłka nożna w naprawdę ciekawym wydaniu. Mam nadzieję, że choć trochę przekonałem Cię, że gra jest warta świeczki. Do zobaczenia na murawie!

FOT. NIKEPLAYARENA

MH

